



Wrzesień, Nr 9/2026 (286)

Informator parafialny

Parafii Ewangelicko-Augsburskiej
w Słupsku

*Lepiej jest mieć jedną garść pełną,
a przy tym spokój, niż dwie garście pełne,
a przy tym trud i gonitwę za wiatrem.*

Kz 4,6



Parafia Ewangelicko-Augsburska w Słupsku

ul. Krzywa 1, 76-200 Słupsk

Kontakt: slupsk@luteranie.pl

tel.: 00 48 (0) 59 842 25 77

Nr konta: PL **25160014621816836860000001**

KOD SWIFT: PPABPLPK

Duchowny:

Proboszcz: ks. Wojciech Froehlich

e-mail: wojciech.froehlich@luteranie.pl

tel. 00 48 59 842 25 77, kom. 605 556 749

Adresy kościołów i kaplic:

Kościół Świętego Krzyża: Słupsk ul. Słowackiego 40

Kaplica w Lęborku: Lębork, ul. Wojska Polskiego 47

Strony internetowe:

www.slupsk.luteranie.pl • www.luteranie.pl

Zdjęcie na okładce: Wojciech Froehlich

Korekta: Anna Froehlich

Słowo duszpasterza

Lepiej jest mieć jedną garść pełną,
a przy tym spokój,
niż dwie garście pełne,
a przy tym trud
i gonitwę za wiatrem.

Kz 4,6



ks. Wojciech Froehlich
proboszcz

Drodzy Czytelnicy!

Jeszcze w letnim klimacie, ale już z lekką nutą jesiennej nostalgii oddajemy do Waszych rąk powakacyjny, wrześniowy numer Informatora Parafialnego. Znajdziecie w nim sporo wspomnień i jak zawsze historii ale także zaproszenia na różne wydarzenia, które polecam waszej uwadze.

Dziękując za tegoroczny czas wakacji i letnich urlopów, za wszelkie dobro, którego doświadczyliśmy w tym czasie, za piękno Bożego stworzenia, za dar wypoczynku chcemy z nowymi siłami i energią wchodzić w kolejne dni i miesiące naszego życia. Rozpoczynamy nowy rok szkolny, w którym chcemy wspólnie z uczniami skupiać się na roli wiary w życiu człowieka na różnych jego etapach. Chcemy uczyć się życiowej mądrości, która wypływa z kart Biblii.

Jedną z nich jest biblijne hasło września, które mówi o przesta-

waniu na tym co posiadamy, czym jesteśmy obdarowani, lub co siłą własnych rąk udało nam się wypracować.

Kaznodzieja salomonowy podkreśla w tym słowie mądrość po-przestawiania na tym co jest niezbędne do życia, bo to nie nadmiar rzeczy materialnych czyni człowieka szczęśliwym, ale świadomość tego, że ma zapewnione podstawy codziennej egzystencji. Nieraz wydaje nam się, że jeśli coś więcej osiągniemy wtedy będziemy szczęśliwsi, ale bywa, że wpadamy wówczas w niekończącą się spiralę zaspokajania coraz większych potrzeb. Może zatem rzeczywiście lepiej jest czasami z czegoś zrezygnować i doświadczyć spokoju i pokoju z samym sobą i Bogiem niż być skazanym na gonitwę za wiatrem, którego i tak nigdy nie złapiemy.

Z wdzięcznością za Was
i z błogosławieństwem
Wasz Duszpasterz

Dam ci ukojenie. Przyjdź.



dr Hanna Tranda

Przewodnicząca Komitetu Krajowego Światowego Dnia Modlitwy

Serdecznie dziękuję ks. proboszczowi Wojciechowi Froehlichowi za zaproszenie do udziału w tym nabożeństwie. Wszystkim Uczestniczkom i Uczestnikom, w tym Organizatorkom i Organizatorom tej liturgii, pragnę przekazać pozdrowienia i życzenia Bożego prowadzenia i błogosławieństwa od Komitetu Krajowego Światowego Dnia Modlitwy, któremu mam przyjemność przewodniczyć. W Polskim Komitecie są przedstawicielki 9-ciu Kościołów, w tym 7. zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, czyli: Chrześcijan Baptystów, Ewangelicko Augsburgskiego, Ewangelicko-Methodystycznego, Ewangelicko-Reformowanego, Polskokatolickiego, Prawosławnego i Starokatolickiego

Mariawitów oraz Rzymskokatolickiego i Grekokatolickiego.

Z informacji o Nigerii dowiadujemy się o wybitnych kobietach nigeryjskich niosących pochodnię w polityce i zarządzaniu, o pionierkach w biznesie i przedsiębiorczości, o mistrzyniach w dziedzinie literatury i sztuki, o wizjonerkach w dziedzinie nauki i technologii oraz o mistrzyniach sportu. Jednak większość kobiet i dziewcząt w tym kraju doświadcza dyskryminacji i nierówności płci, co wpływa na edukację, zatrudnienie i reprezentację polityczną. Coraz więcej kobiet staje się głównymi żywicielkami swoich rodzin, zatem ponoszą one podwójny ciężar: sprostania obowiązkom domowym oraz generowania dochodów. Dziewczęta w wieku 12-13

lat – zwłaszcza na obszarach wiejskich w północnej części kraju – zmuszane są do zawierania małżeństw, które skracają ich edukację i zagrażają zdrowiu. Przemoc małżeńska nie jest zgłaszana ze względu na piętno kulturowe i nieodpowiednią ochronę prawną. Również wdowy znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji, gdyż wiele z nich poddawanych jest okrutnym i poniżającym tradycyjnym praktykom po śmierci męża.

I właśnie w kontekście problemów Nigeryjek rozważamy dzisiaj słowa Jezusa zapisane przez ewangelistę Mateusza w 11 rozdziale, w wierszach od 28 do 30.

„Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucztujcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie”.

Boże bądź z nami i błogosław rozważanie i słuchanie Twojego Słowa. Amen.

Słowa te brzmiały jak zachęta, a skierowane były do słuchaczy Jezusa, którzy za Nim podążali. Ale skoro czytamy je dzisiaj, to ta zachęta jest skierowana również do nas. Jak też do Nigeryjek, które wybrały ten tekst do swojej liturgii, gdyż on doskonale współgra z sytuacją kobiet w ich kraju, dotykając zarówno ich codziennych struktur ucisku, jak i głębokiej, zakorzenionej w chrześcijaństwie duchowości. Nigeryjczycy są głęboko re-

ligijnym narodem, w którym chrześcijaństwo – szczególnie na południu kraju – stanowi fundament tożsamości milionów ludzi, a kobiety są filarami tamtejszych wspólnot kościelnych.

Zastanówmy się zatem o czym jest tekst przewodni nigeryjskiej liturgii.

Czytamy: „Ja wam dam ukojenie”. Kiedy otrzymujemy ukojenie? Wtedy, gdy odczuwamy ból, gdy cierpimy, gdy jesteśmy zranieni fizycznie lub psychicznie. Ale Jezus wzywa do siebie ludzi spracowanych i obciążonych, czyli tych, którzy nie mają siły. Dlatego obietnica Jezusa w innym tłumaczeniu wydaje się odpowiedniejsza: „Ja was pokrzepię”, czyli dam wam siłę. Spracowany człowiek potrzebuje też wytchnienia, odpoczynku. I może go zaznać, gdy zaufa mocy Syna Bożego. Osoby, do których Jezus skierował to zaproszenie, były przytłoczone wieloma troskami, a także wyczerpane fizycznie i psychicznie długą i ciężką pracą na utrzymanie swoich rodzin. Ale były też obciążone i wyczerpane duchowo, np. różnymi prawami, ludzkimi tradycjami i rygorystycznymi wymogami ustanawianymi i narzucanymi przez ówczesnych przywódców religijnych.

A kim są „spracowani i obciążeni” w Nigerii?

Nigeryjki są jednymi z najbardziej obciążonych kobiet na świecie. Ich codzienne „brzemie” składa się z potężnych ciężarów strukturalnych, ekonomicznych i społecznych. W obliczu kryzysu ekonomicznego tamtejsze kobiety często pracują od świtu do

nocy, np. na roli lub na targu, będąc głównymi żywicielkami rodzin, a jednocześnie wykonując wszystkie prace domowe. Zatem borykają się z ubo-

Dla kobiety w Nigerii słowa „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni” albo raczej „Przyjdźcie do Mnie wszystkie, które



stwem i pracą ponad siły. Tradycyjne normy społeczne nakładają na kobiety ogromną presję. Samotność, bezdzietność lub rozwód są często stygmatyzowane, a kobieta jest postrzegana przez pryzmat rodzenia dzieci i całkowitego posłuszeństwa mężowi. W wielu regionach Nigeryjki żyją pod stałą presją strachu przed przemocą ze strony ugrupowań terrorystycznych, bandytyzmu, porwań oraz wysokiego wskaźnika przemocy domowej.

jesteście utrudzone” nie są metaforą teologiczną – to opis jej fizycznego i psychicznego wycieńczenia.

„Weźcie na siebie moje jarzmo... Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie”. W czasach biblijnych z jarzma — drewnianego drążka noszonego na barkach — często korzystali niewolnicy do transportowania ciężkich ładunków. To dzięki jarzmu łatwiej jest nieść ciężary, bo są równo rozłożone na dwie strony, co daje stabilność, a ciężar spoczywa głównie na barkach, przez

co rozkłada się na całe ciało, i nie obciąża samych rąk.

Ale jednocześnie określenie „jarzmo” w tamtych czasach nabrało znaczenia przenośnego i wyrażało myśl o podporządkowaniu się czyjejs władzy lub rozkazom. Jezus pomógł im zrozumieć, czego tak naprawdę oczekuje od nich Bóg. Dzięki temu mogli się uwolnić z niewoli fałszywych wierzeń i uciążliwych ludzkich tradycji.

W kulturze Nigerii religia i tradycja bywają czasem używane przez otoczenie do nakładania na kobiety kolejnych brzemion (np. wymóg bezwzględnego znoszenia przemocy domowej w imię „zachowania małżeństwa”). Kiedy Jezus mówi: „Weźcie na siebie moje jarzmo... Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie”, oferuje im radykalne wyzwolenie. Jego jarzmo (czyli Jego nauka) nie odziera kobiet z godności. W przeciwieństwie do ciężarów nakładanych przez tradycyjne, patriarchalne społeczeństwo, relacja z Chrystusem opiera się na miłości, równości i godności każdego człowieka.

„Uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca” – Jezus zachęcał swoich słuchaczy i nas zachęca, abyśmy zostali Jego uczniami i naśladowali Go. Chociaż poznanie i zastosowanie nauk Jezusa wiązało się i wiąże z wysiłkiem, to jednak dawało i daje prawdziwą ulgę, a to dlatego, że Jego wymagania opierają się na miłości, a nie na przymusie czy chęci kontrolowania. A ci, którzy zostają Jego uczniami i stosują się do Jego nauk, przekonują się, że służba dla Boga nie jest cięż-

żarem, ale daje prawdziwe zadowolenie, a nawet szczęście.

Bycie „cichym”, to łagodność w sposobie bycia i reagowania na trudności. To cierpliwość, umiejętność zachowania wewnętrznego spokoju, opanowania gniewu i unikania agresji w relacjach z otoczeniem. A być „pokornego serca”, to umiejętność przyjmowania krytyki i uznanie prawdy o sobie. To znać swoją wartość, ale się nie wywyższać. To dojrzałość, która pozwala budować relacje na szacunku, cierpliwości i gotowości do nauki. Obie cechy charakteryzują Jezusa, który ufał Bogu oraz był otwarty i życzliwy wobec drugiego człowieka.

Ucząc się od Niego łagodności i pokory, uczymy się wewnętrznego spokoju, który chroni przed frustracją i pychą. Każdy, kto chce stosować nauki Jezusa, musi liczyć się z dużymi zmianami w swoim życiu. Ale jeśli mamy osobistą relację z Jezusem, to wiemy, że nasze życie jest uporządkowane. A jeśli osiągamy porządek w naszym życiu, wszystkie sprawy mają swoją hierarchię, to ze spokojem możemy iść przez ten świat i podejmować różne zadania, jak też stawiać czoło różnym wyzwaniom i problemom. Pamiętajmy jednak, że jako Jego uczniowie będziemy też narażeni na różne sytuacje. Czasami może nas dotknąć niesprawiedliwość, wtedy będziemy się buntować, co jest zupełnie zrozumiałe. Ale postarajmy się zastanowić nad tym, co nas spotkało i zapytać w modlitwie Boga o to, co On chce nam przez to pokazać. Zapytajmy Go o to, co powinniśmy i

powinniśmy zrobić, poprośmy Go o właściwe podejście do tej sytuacji.

„Znajdźcie ukojenie dla dusz waszych” lub „Wtedy zaznacie pokrzepienia”. Jezus nie obiecywał natychmiastowego rozwiązania wszystkich problemów, ale zapewnił swoich słuchaczy, że zostaną pokrzepieni i zyskają nadzieję. Jego obietnica nie dotyczyła też braku aktywności, ale głębokiego pokoju wewnętrznego, który pozwala mierzyć się z żywymi trudnościami w zaufaniu i bliskości z Bogiem. Czasami wydaje nam się, że

nie trudnych warunków. To właśnie w wierze i w tym ewangelicznym „ukojeniu dusz” znajdują wewnętrzną siłę. Spotkanie z Jezusem w modlitwie napędza je wolnością. Tam, gdzie świat widzi w nich jedynie darmową siłę roboczą lub własność, Jezus widzi swoje uczennice i dzieci Boże. Ewangelia daje im wewnętrzny pokój, który pozwala im przetrwać kryzysy humanitarne i ekonomiczne, nie tracąc przy tym nadziei i godności.

Dla kobiet w Nigerii ten tekst jest obietnicą, że ich cierpienie i trud nie są niewidzialne dla Boga. W tym fragmencie Jezus nie jest kolejnym autorytarnym sędzią, który czegoś żąda, lecz obrońcą i przyjacielem, który proponuje pomoc w niesieniu trudów życia, gwarantując szacunek, ciszę i prawdziwe wychnienie.

Ta zachęta skierowana jest do wszystkich, którzy noszą jakiegokolwiek ciężary. Jezus chce pomóc każdemu człowiekowi. Ale jest jeden warunek, a mianowicie pomoc otrzymają tylko te osoby, które ufają Jezusowi i przyjmą Jego zaproszenie. Czy słyszysz Jego głos? „Dam ci ukojenie: Przyjdź”. Amen.

(kazanie wygłoszone 21. czerwca 2026 r. w ramach nabożeństwa wg liturgii ŚDM)



jeśli zrezygnujemy z czegoś, co nam sprawia kłopot, to będzie nam łatwiej, lżej. Ale prawdziwa ulga przychodzi nie przez ucieczkę od zadań, lecz przez zmianę ich „stylu”. Wykonując je we współpracy z Jezusem, stają się one możliwe do uniesienia.

Nigeryjki są powszechnie podziwiane za swoją niezwykłą odporność psychiczną i radość życia mimo skraj-



jesień

muzyczne wieczory

w kościele ewangelickim

2026

14 PAŹDZIERNIKA | GODZINA 19.00
MUZYKA ŚLĄSKA NA ŚLĄSKICH ORGANACH
MACIEJ BABNIS | SŁUPSK/GDANSK

11 LISTOPADA | GODZINA 17.00
KONCERT Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI
MICHAŁ MARKUSZEWSKI | WARSZAWA

kościół ewangelicki
Słupsk | ul. Słowackiego 40

PROJEKT DOFINANSOWANY PRZEZ MIASTO SŁUPSK | WSTĘP WOLNY



KOŚCIÓŁ
EWANGELICKI
W SŁUPSKU



Słupsk

EWANGELICKIE POMORZE MIEJSCA I LUDZIE



Słupsk i Pomorze Środkowe, to obszar, którego mieszkańcy są przywiązani do przestrzegania prawd biblijnych, ale i otwarci na nowinki religijne. Początki Reformacji na terenie miasta datuje się na 1517 r., kiedy to doszło do poważnego sporu z miejscowym duchowieństwem w sprawach podatkowych. Szerzenie podglądów Lutra zaowocowało przyjęciem luteranizmu przez słupszczyzan w 1525 r.

Po oficjalnym wprowadzeniu Reformacji Słupsk stał się miejscem pierwszej wizytacji kościelnej kierowanej przez J. Bugenhagena. Tutaj też siedzibę miała jedna z trzech superintendentur generalnych Pomorza.

Wiek XVIII obrodził aktywnością pietystów, którzy stworzyli jeden z najaktywniejszych na Pomorzu ośrodków tego ruchu. Istotną rolę w ruchu pietystycznym odgrywali duszpasterze z powiatu słupskiego. Jeden z nich P. Schimansky był herrnhutystą.

W XIX w. przychylność mieszkańców wobec nowinek religijnych oraz silne przywiązanie do prawd biblijnych, pozwoliły na działalność na tym terenie postaci znaczących w dziewiętnastowiecznym przebudzeniu religijnym, takich jak filozof F. Schleiermacher, czy kompozytor G. Knak.

W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. na terenie Pomorza Środkowego w Kościele ewangelickim ścierały się wpływy faszystów i ich przeciwników. W opozycji wobec biskupów K. Thoma i L. Müllera działało wielu członków Kościoła Wyznającego, w tym m.in. D. Bonhoeffer.

W Informatorze Parafialnym prezentujemy miejsca i osoby ważne dla dziejów pomorskiego ewangelicyzmu.

WRZEŚCIE

Zarys dziejów

Wrzeście (kaszub. Wrzesce lub Wrzészcz, niem. Freist) – wioska położona w gminie Redzikowo przy drodze wojewódzkiej nr 213. Ma status sołectwa, które obejmuje również wieś Kępno.

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z edyktu z 1285 roku, w którym to Mściwoj II podarował folwark klasztorowi słupskich norbertanek. Około 1400 roku Wrzeście stało się majątkiem rodu von Gutzmerow i pozostało w jego rękach przez ponad 400 lat. Od 1817 roku posiadłość wielokrotnie zmieniała właścicieli. W końcu, w 1918 roku Wrzeście kupił Wilhelm Anhalt. Wieś pozostała w jego rękach aż do marca 1945 roku. Od 1937 r. burmistrzem Freist był rolnik Albert Daske. 17 V 1939 r. wio-

skę zamieszkiwały 484 osoby. W latach 1941-42 wymienione są tam następujące firmy: Wiejska Kasa Oszczędnościowo-Pożyczkowa Freist EGmbH, piekarz Max Heyer, firma budowlana Paul Albrecht, destylarnia W. Anhalt, sklep rowerowy M. Heinz, zajazd Willy Gerson, sklep kolonialny Olga Kamin, młyn Fritz Kanz, kowal Friedrich Massel oraz krawcy R. Schröder i Frz. Stork.

Wrzeście liczy 514 mieszkańców (2023), a sołtysem jest Adrian Wiśniarczyk. We wsi Wrzeście w roku 2024 w rejestrze REGON zarejestrowanych było 55 podmiotów gospodarki narodowej, z czego 41 stanowiły osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą.

Kościół we Wrześciu

Pierwszy kościół istniał już w 1493 r. Odnowiony został w 1620 roku. Współczesny kościół to budynek neogotycki

wybudowany w latach 1872-74 roku według projektu ówczesnego inspektora budowlanego L. Heithausa ze Słupska.

Część wyposażenia została przeniesiona ze starego do nowego budynku. Były to m.in.: chrzcielnica wykonana z



mosiądzu, bez żadnych ozdób, pochodząca z 1640 roku, całun z 1651 roku haftowany złotem, srebrem i czerwonymi nićmi jedwabnymi, ozdobiony czterema herbami i pięknymi narożnikami. W inskrypcji całunu wyraźnie można było odczytać tylko imię „Clara von Mitzlav”.

Na początku XX wieku postawiono budynek plebanii z mieszkaniem dla rodziny proboszcza. Obiekt znajduje się w ewidencji Konserwatora Zabytków, uległ licznym zmianom i

przebudowie, a jego stan oceniany jest jako dostateczny.

Organy znajdujące się w kościele są dziełem Christiana Friedricha Völknera z Duninowa. Świadczy o tym informacja zamieszczona w dziejach świątyni oraz kilka cech wskazujących na tego organmistrza: umieszczenie oraz zamknięcie stołu gry, układ i wygląd manubriów, dyspozycja instrumentu, położenie kościoła na terenie działalności budowniczego.



Rok powstania organów nie jest znany. Można jedynie przypuszczać, że jest zbliżony do daty powstania kościoła oraz pokrywa się z okresem działalności organmistrza w Duninowie. Odnotowano remont organów przeprowadzony przez Jerzego Kureckiego w 1973 r. Instrument jest napędzany dmuchawą elektryczną oraz zachowanymi dźwigniami do kalikowania umieszczonymi za szafą organową. Stół gry jest wbudowany w szafę organową w jej centralnej części i zamykany parą drzwiczek. Skala manuału: C-f3; skala pedału: C-d1.

Zachowane wyposażenie zabytkowe z czasów ewangelickich to: ołtarz, chrzcielnica, empora, prospekt organowy, obraz



olejny „Zdjęcie z krzyża” (schyłek XIX w.).

Parafia ewangelicka

Kościół w Freist jest poświadczony jako kościół parafialny w 1493 r. Od Reformacji parafia stała się ewangelicką. Podczas wizytacji kościelnej w 1590 r. zmieniono granice parafialne. Zborowi luterańskemu we Wrześciu podporządkowano luterańskich

mieszkańców Kukowa, Rogawicy, Swochowa i Żydźcina z parafii staromiejskiej Piotra w Słupsku i Wiklina z parafii gardneńskiej. Powiększenia parafii dokonano na wniosek miejscowego proboszcza, ks. Michaela Grote z uwagi na zbyt niskie dochody zboru.

Do około 1700 r. Freist należał do cyrkułu wendyjskiego, ale następnie został przydzielony do dystryktu niemieckiego, „ponieważ większość gminy to Niemcy i w wiosce Wiklino zostało już tylko kilku Casuben czy Wendów, którzy potrafią dobrze mówić i rozumieć niemiecki, oprócz swojego języka”.

W 1924 r. parafia we Wrześciu skupiała 1450 ewangelików. W 1932 r. statystyki parafialne podawały, że cały okręg duszpasterski opiekuje się 1670 luteranami.

W 1940 roku parafianami byli mieszkańcy gmin: Beckel (Wiklino), Freist (Wrzeście), Lübbow (Lubuczewo), Roggatz (Rogawica), oraz z gminy Schmaatzen (Siemianice) wiosek: Swuchow (Swochowo) i Seddin (Żydźcino) z przysiółkami i osadami przynależnymi. Łącznie zbor skupiał 1485 wiernych.

Parafia należała do Die-



cezji Słupsk – Stare Miasto. Patronat nad zbozem sprawował każdorazowy właściciel folwarku we Wrześciu.

Duchowni luterkańscy

Proboszczami Parafii luterkańskiej we Wrześciu byli kolejno: ks. Joachim Göte (1585-?), ks. Michael Grote, ks. Gregorius Villmügge (1609-?), ks. Petrus Stuväus (1629-39), ks. Daniel Müller (1639-40), ks. Michael Oelsnitz (1640-41), ks. Nikolaus Crosius (1642-53), ks. Georg Cranzius (1653-76), ks. Matthias Cranzius (1676-97), ks. Gregorius Grundies (1697-1706), ks. Adam Carpovius (1707-08), ks. Simonis (1709), ks. Andreas Gerner (1710-15), ks. Johann Christian Kukulentz (1715-21), ks. Joachim Reinhold Alberti (1721-56), ks. Andreas Joachim Alberti (1756-58), ks. Johann Christoph Dorsch (1758-64), ks. Jakob Friedrich Brittal (1764-85), ks. Karl Georg Gottlob Riese (1786-1826), ks. Johann Karl Samuel Starke (1828-33), ks. Julius Heidemann (1834-37), ks. Hermann Karl Anton Zollfeldt (1837-49), ks. Wilhelm August Ludwig Palis (1849-86), ks. Heinrich Wilhelm Martin Schramm (1887-89), ks. Johann Eugen Gustav Wenzlaff (1890-1911), ks. Friedrich Gustav Brinckmann (1912-14), ks. Georg Stephani (1914-26), ks. Reinhold Roll (1928 – 7 VI 1946).

Cmentarze parafialne

Cmentarz w Kępnie założono nieopodal pomnika poświęconego ofiarom katastrofy sterowca z 1915 r.

Został ogrodzony niewysokim kamiennym murem z zaznaczonym wejściem od strony południowej w kształcie łukowego wygięcia każdej ze stron muru. Teren porośnięty jest licznymi samosiejkami drzew. Zachowało się niewiele pozostałości nagrobków, a ich układ nie pozwala jednoznacznie określić sposobu zagospodarowania cmentarza, na którym znajdują się też pozostałości nagrobków wskazujących na pochówki z lat 30. i 40. XX wieku. Wśród nich jest symboliczny nagrobek Hansa Henninga, poległego 28 XII 1942 r. w Rosji. Nekropolię upamiętnia tablica informacyjna.

W Kukowie (niem. Kuckow) istniały 2 cmentarze: wiejski i rodowy Bandamerów. Cmentarz wiejski założono na południe od wioski, po zachodniej stronie drogi prowadzącej w kierunku Rogawicy. Rozplanowano go w kształcie prostokąta. Współcześnie tylko zachodnią część ogrodzono drewnianym płotem sztachetowym. Cały starodrzew usunięto, wokół znajdują się nasadzenia sosnowe, na samym cmentarzu – samosiejki świerka. W ogrodzonej części znalazły się pozostałości nagrobków z lat 30. XX wieku i kamienna płyta z inskrypcją wskazującą na pochówek z 1890 r. Nekropolię upamiętniono tablicą w 2020 r. Cmentarz dworski jest położony 60 m na zachód od parafialnego. Zachowały się dwie wnęki grobowe wykonane z czerwonej cegły oraz granitowe obrysy grobowców.

Cmentarz ewangelicki w Lubucze-



wie to duże założenie w kształcie trapezu, znajdujące się we wschodniej części wsi, po południowej stronie drogi biegnącej do Wrześcia. Dzisiaj jest czterokwaterową nekropolią, z wejściem od strony północnej. Zachowała się lipowa aleja prowadząca do

cmentarza i są fragmentaryczne świerkowe nasadzenia graniczne. Najstarszą częścią jest ta od strony północnej. Na początku XX w. powiększono cmentarz do naturalnego usko-ku terenu. Wówczas pojawiły się świerkowe nasadzenia. W północno-wschodniej kwaterze znajdują się najstarsze pochówki z lat 80. XIX wieku oraz towarzyszące im najmłodsze z lat 60. XX wieku. Natomiast w południowo-wschodniej kwaterze znajdują się powojenne groby dziecięce z lat 40. XX wieku. Wśród grobów powojennych są m.in. groby luteriańskiej rodziny Pietrzyk. Nekropolię upamiętnia lapidarium oraz tablica z 2015 r.

Rodowy cmentarz Holtzów w Rogawicy zlokalizowany został na niewielkim sztucznym wzniesieniu na północ od zabudowań, wśród upraw leśnych. Pierwotnie wokół niego poprowadzono ścieżkę leśną, którą dzisiaj trudno znaleźć. Na skrzyżowaniu dróg, nieopodal cmentarza udokumentowane zostały dwa porzucone kamienne postumenty pod krzyże żeliwne. Cmentarz upamiętnia tablica z 2020 r.

Cmentarz w Swochowie założono na niewielkim wzniesieniu, na północny zachód od zabudowań, po zachodniej stronie drogi prowadzącej w kierunku Machowina. Z pierwotnego zagospodarowania zachował się częściowo graniczny świerkowy starodrzew oraz kilka mogił i kamieni nagrobnych. Inskrypcje na zachowanych nagrobkach pochodzą z lat 20 i 30. XX

wieku. Nekropolię upamiętnia tablica z 2020 r.

Cmentarz w Wiklinie, założony w XIX i powiększony w XX wieku zlokalizowano w północnej części miejscowości, po północnej stronie drogi prowadzącej w kierunku Wrześcia. Pierwotnie i obecnie sąsiaduje on z zabudowaniami wiejskimi. Teraz ma kształt wydłużonego prostokąta, część północna to wynik powiększenia nekropoli na początku XX w. Zachowały się fundamenty kaplicy, przed cmentarzem umieszczono tablicę informacyjną „Cmentarz ewangelicki”, a na cmentarzu tablicę upamiętniającą.

We Wrześciu były 2 cmentarze ewangelickie. Przykościelny pochodził z XV w. i był ogrodzony murem kamiennym. Cmentarz wiejski to duże założenie zlokalizowane w północnej części miejscowości. Współcześnie też wykorzystywany jest zgodnie z jego pierwotnym przeznaczeniem; znajduje się tu bowiem cmentarz parafialny. Ekspansywne użytkowanie cmentarza oraz liczne akty dewastacji dawnych nagrobków sprawiły, że tylko jego południowo-zachodnia część nie jest jeszcze zagospodarowana. Z udokumentowanych w 1995 roku pomników nagrobnych datowanych na XIX i XX wiek zachowały się jedynie fragmenty. Jeszcze w latach 90. XX wieku na cmentarzu tym znaj-

dowały się dawne groby z pomnikami i krzyżami. Na początku XXI wieku, większość z żeliwnych krzyży padła łupem poszukiwaczy złomu. Zebrana dokumentacja archiwalna wskazuje, że z końcem XX w. znajdowało się tu



ponad 100 rozpoznawalnych miejsc pochówku. Były na nich krzyże żeliwne z lat 1860 i 1861. W 2020 r. postawiono tablicę z dwujęzycznym napisem „Cmentarz dawnych i obecnych mieszkańców Wrześcia”.

Wilhelm Anhalt (*14 III 1857 - † 25 II 1940 Kępno), aptekarz, farmaceuta - wynalazca, zięć założyciela firmy kosmetycznej AOK, 1903 opatentował produkt „Seesand Mandelkleie” (masę migdałową z dodatkiem morskiego piasku) do pielęgnacji twarzy, produkowany obecnie przez firmę HENKEL głównie na rynek niemiecki i austriacki; właściciel majątków we Wrześciu i Kępnie.

Siegfried Gliewe (* 23 IV 1902 Słupsk - † 5 II 1982 Kilonia), pisarz niemiecki, regionalista pomorski; syn cieśli Hermana; absolwent szkoły



podstawowej i gimnazjum w Słupsku; 1917-19 służba wojskowa; 1919-22 nauka w kolegium nauczycielskim w Pyrzycach; 1923-27 studia na Uniwersytecie Friedricha Wilhelma w Berlinie i na Uniwersytecie w Greifswaldzie; 1935-39 nauczyciel szkoły we Wrześciu; 1939-45 żołnierz armii niemieckiej (m.in. na terenie Jugosławii); 1946-64 nauczyciel w Wendtorf i Laboe (Szlezwik-Holsztyn); napisał książkę „Damals dahein. Frühe Jahre in Pom-

mern” (1978) oraz eseje o historii Pomorza, ale także opowiadania i słuchowiska radiowe, autor albumu o Jugosławii; jego siostra, malarka i scenograf Helene Blum-Gliewe (*17 XII 1907 Słupsk - † 31 I 1992 Kilonia) napisała m.in. jedyną po 1945 niemiecką powieść odwołującą się do kaszubsko-niemieckiej przeszłości wschodniej części Pomorza „Kaszubską pannę młodą” (1981).

gen. Franz Gustav von Mitzlaff (*3 I 1707 Schwuchow - † 13 VIII 1789 Frankfurt nad Odrą), pruski generał major i dowódca 11. Pułku Dragonów oraz Amtshauptmann w Stötterlingenburgu i Horneburgu; syn Karla Gustava von Mitzlaff († I 1750), szwedzkiego kapitana za panowania Karola XII i Kathariny Marii zd. von Bandemer; od 1722 paź królowej Zofii Doroty; od 1727 junker pułku dragonów „Sonsfeld”, gdzie awansował do stopnia majora, 1734 kampania nad Renem, podczas wojen śląskich walczył w bitwie pod Hohenfriedbergiem, a pod Hochkirch ranny w stopę; w wojnie siedmioletniej walczył pod Groß Jägersdorf, Liegnitz, Torgau i Freiberg; otrzymał Order Pour le Mérite; od IX 1766 urzędnik w Horneburgu; VIII 1767 awans na podpułkownika, a V 1769 na pułkownika, od IX 1770 dowódca pułku dragonów „Platen”, V 1771 awans na generała majora; tracił słuch, 11 V 1778 zwolniony z wojska z emeryturą w wysokości 800 talarów i został gubernatorem okręgu Gatersleben, następnie

przeniósł się do Frankfurtu nad Odrą; poślubił Johannę Rosine Lauterbach (*1738) 3 I 1774 w Sagan, z którą miał już syna i córkę.

Wilhelm Steifensand (*18 IX 1812 Kaster, Nadrenia-Westfalia - † 27 XI 1882 Swochowo), niemiecki pianista, kompozytor i nauczyciel gry w Düsseldorfie i Berlinie, następnie od 1856 ziemianin, właściciel majątków Swochowo i Żydzino; uczeń, współpracownik i przyjaciel Felixa Mendelssohna Bartholdyego.

Mit obrigkeitlicher Bewilligung.

Heute Samstag den 4. März 1837:

Vocal =
und
Instrumental-Concert
unter Leitung des Herrn Musikdirectors **Jul. Ries**,
gegeben
von
Wilhelm Steifensand
im Saale des Casino.

Erster Theil.

1. Sinfonie (Es dur) von K. M. Mozart.
2. Scene und Arie aus der Oper: der Tempel und die Jüdin von Marschner, gesungen von Herrn Berfing.
3. Concert (G moll) für das Pianoforte von Felix Mendelssohn-Bartholdy, gespielt von W. Steifensand.

Zweiter Theil.

4. Ouvertüre zur Oper: Fidelio von L. v. Beethoven.
5. Brillante Variationen für die Violine, über ein holländisches Volkslied componirt und vorgetragen von F. W. Kändler.
6. Scene und Arie aus der Oper: Oberon von C. M. v. Weber, gesungen von Dem. Kieselbach.
7. Concertstück (F moll) für das Pianoforte von C. M. v. Weber, vorge-
tragen von W. Steifensand.

Billetts zu 15 Sgr. sind in der Musikalienhandlung der Herren Beyer et Comp. auf der Kneufstrasse, sowie im Casino bei Herrn Hoffmann zu haben. Abends an der Casse kostet das Billet 20 Sgr.

Anfang 7 Uhr. Ende nach 9 Uhr.

Friedrich-Wilhelm Wentzlaff-Eggebert (*16 VI 1905 Wrzeście - † 12 IV 1999 Wasserburg nad J. Bodeńskim), syn proboszcza parafii we



Wrześciu ks. Johannesa Wentzlaffa i Gertrudy zd. Hentschel; studia z zakresu historii, filozofii i germanistyki na uniwersytetach w Monachium i Berlinie, doktorat: „Problem śmierci w liryce niemieckiej XVII wieku”; historyk, filozof, germanista, profesor filologii niemieckiej, wykładowca uniwersytecki w Berlinie, Strassburgu, Tybindze, Monachium, Moguncji i Konstancji; specjalista w zakresie literatury niemieckiego baroku oraz w mistyce niemieckiej tego okresu, wydawca czasopisma literackiego „Deutsche Literaturzeitung”.

Jan Wild

Zwiastun EWANGELICKI

- Czasopismo prezentujące ewangelickie spojrzenie na świat.
- Co dwa tygodnie przygotowujemy dla czytelników artykuły, które:
 - budują wiarę, nadzieję i miłość,
 - informują o bieżących wydarzeniach w naszym Kościele w kraju i za granicą.



Wybierz dla siebie prenumeratę:



www.ksiegarnia.augustana.pl

PRENUMERATA PAPIEROWA

1. Prenumerata parafialna:

opłacić prenumeratę papierową w swojej parafii, gdzie będziesz odbierać każdy numer

• 120 zł/półroczna • 240 zł/roczna

2. Prenumerata indywidualna:

prenumerata papierowa, wysyłana pocztą

• 170 zł/półroczna • 340 zł/roczna

PRENUMERATA CYFROWA



3. Prenumerata cyfrowa:

<https://zwiastun.pl/sklep/>

dostępna w komputerze, tablecie, telefonie

• 85 zł/półroczna • 170 zł/roczna



Masz pytania? Skontaktuj się z nami:



ksiegarnia@augustana.pl



798 280 775

O tym, co za nami

Śladami Reformacji

W dniach 04 – 07 czerwca br. odbyła się międzyparafialna wycieczka do Niemiec pt. „Marcin Luter - Śladami Historii Reformacji”, w której uczestniczyli członkowie Parafii ewangelicko-augsburskiej ze Słupska, Trójmiasta, Torunia, Olsztyna i Gliwic oraz sympatycy naszego Kościoła. Wyruszyliśmy autokarem o 5.00 rano ze Słupska w strugach deszczu, ale atmosfera i ekscytacja związane z miejscami, które mieliśmy odwiedzić była gorąca i rekompensowała trudy dalekiej podróży. Czas w autokarze upływał w atmosferze modlitwy i wspólnego śpiewu. Pieśni, inicjowane i przygotowane przez ks. Wojciecha Froehlichę w formie podręcznego przewodnika, towarzyszyły nam przez całą drogę, a pilot wycieczki, Pan Jakub, wzbogacał przejazd ciekawymi informacjami o mijanych miejscach. Jeszcze w autokarze otrzymaliśmy specjalne paszporty pielgrzyma („Passport Luther”), w których podczas całej wycieczki gromadziliśmy pamiątkowe pieczętki z odwiedzanych miejsc.

Pierwszym przystankiem na naszej trasie była Torgawa - miasto odgrywające ważną rolę

w początkach Reformacji i należącego do pierwszych, które przyjęły jej zasady. W mieście opracowywano dokumenty

i rozwiązania organizacyjne dotyczące Kościoła luterńskiego, dlatego Torgawę nazywa się niekiedy „kolebką luterńskiej organizacji kościelnej”. Miasto było rezydencją elektro-

rów saskich z dynastii Wettynów, którzy należeli do najważniejszych protektorów Marcina Lutra. Sam Luter przebywał tu wielokrotnie głosząc swe kazania, w wyniku czego miasto stało się ważnym ośrodkiem szerzenia jego nauki. W ramach wycieczki, w pierwszej kolejności udaliśmy się do Kościoła NMP, gdzie znajduje się grób Katarzyny von Bora, żony



Marcina Lutra. Następnie odwiedziliśmy kaplicę zamkową

(Schlosskapelle) na zamku Hartenfels, którą Luter poświęcił w 1544 roku. Jest ona uznawana za pierwszy kościół protestancki zbudowany od podstaw zgodnie z zasadami architek-

daniu udaliśmy się do Kościoła Miejskiego Marii Panny (Stadtkirche St. Marien). Tu ks. Wojciech Froehlich odprawił nabożeństwo i wygłosił kazanie. Było to ogromne przeżycie nie



tury Reformacji. Po zakończeniu zwiedzania, podczas którego obok duchowych i historycznych przeżyć niemalże zainteresowanie wzbudziły niedźwiedzie mieszkające w zamkowej fosie, otrzymaliśmy czas wolny na posiłek oraz samodzielne odkrywanie uroków centrum Torgawy. Dzień pierwszy zakończyliśmy przejazdem i noclegiem w hotelu w Wittenberdze.

Program drugiego dnia obejmował całodniowe zwiedzanie Wittenbergi - poznanie jej najważniejszych zabytków i miejsc związanych z Marcinem Lutrem i Reformacją. Po śnia-

tylko dla samego księdza, ale też wszystkich pielgrzymów uczestniczących w nabożeństwie. Bo tu wszystko się zaczęło... To właśnie w Kościele Miejskim wprowadzano w praktyce liturgię i zasady nowego, luteranckiego nabożeństwa, dlatego świątynia ta jest często określana jako „kościół matka Reformacji” (Mutterkirche der Reformation). Sam Marcin Luter regularnie głosił tu kazania i odprawił nabożeństwa. Wśród najważniejszych zabytków w kościele zachował się oryginalny ołtarz autorstwa Lucasa Cranacha Starszego, przedstawiający

m.in. Lutra jako kaznodzieję, chrzcielnicą, z której korzystał Luter oraz inne pamiątki związane z reformatorami.

Kontynuując wycieczkę, znaleźliśmy się na dziedzińcu Uniwersytetu Wittenberskiego, założonego na początku XVI wieku, w 1502 roku. Tu Marcin Luter trafił po uzyskaniu święceń kapłańskich i rozpoczął pracę wykładowcy w 1508 r. Bardzo szybko uzyskał tytuł doktora teologii (19.10.1512 r.) i objął Katedrę Teologii Biblijnej. Wykładał przede wszystkim Pismo Święte, zwłaszcza Psalmy, List do Rzymian, List do Galatów i List do Hebrajczyków. Uniwersytet w Wittenberdze stał się więc głównym ośrodkiem rodzącej się Reformacji. Luter poza wykładami, uczestniczył w debatach, kształcił studentów i duchownych oraz współpracował z innymi reformatorami, zwłaszcza z Filipem Melanchtonem, który od 1518 roku również wykładał na tej uczelni. Obaj reformatorzy (Luter i Melanchton) przekształcili uniwersytet, nadając mu charakter ewangelicki. Wittenberga stała się tym samym jednym z najważniejszych ośrodków teologii protestanckiej w XVI wieku. W dalszej kolejności poszliśmy pod Dom Lutra, niestety ze względu na prace remontowe nie zwiedzaliśmy muzeum, a jedynie dziedziniec, który tętnił życiem dzięki uczestnikom wycieczki, którzy z entuzjazmem pozowali do zdjęć przy pomniku Katarzyny von Bora.

Następnie skierowaliśmy się w

stronę rynku miejskiego, gdzie zatrzymaliśmy się przy monumentalnym pomniku Marcina Lutra. Jest to jeden z najbardziej znanych i najstarszych pomników reformatora na



świecie. Został zaprojektowany przez Johanna Gottfrieda Schadowa, a uroczyście odsłonięty 31 października 1821 roku przed renesansowym ratuszem. Obok znajduje się nie mniej

okazały pomnik Filipa Melanchtona, najbliższego współpracownika Lutra i wybitnego humanisty, odsłonięty w 1865 roku. Oba monumenty tworzą charakterystyczny zespół pomników reformacji i są jednym z symboli Wittenbergi wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Po tych pełnych wrażeń chwilach nadszedł czas wolny, który wielu z nas wykorzystało na kawę i drobne przekąski na staromiejskim rynku oraz w urokliwych uliczkach miasta, pełnych przytulnych kawiarni i restauracji.

Dalej udaliśmy się do Kościoła Zamkowego (Schlosskirche), słynącego z drzwi, na których utrwalono 95 tez Marcina Lutra. Zgodnie z tradycją – Reformator miał przybić je właśnie tutaj 31 października 1517 roku, dając początek zmianom w kościele chrześcijańskim. Wnętrze świątyni zrobiło na nas ogromne wrażenie. Szczególnie poruszające było miejsce pochówku Marcina Lutra i Filipa Melanchtona oraz późnogotycka nawa ozdobiona posągami reformatorów, która przypomina o wydarzeniach, jakie właśnie tutaj zmieniły bieg historii Europy.

Jednym z najbardziej niezwykłych punktów programu zwiedzania miasta było ASISI Panorama „LUTHER 1517” – monumentalna panorama 360°, która pozwoliła nam odbyć swoistą podróż w czasie do Wittenbergi z roku 1517 i zobaczyć miasto oczami jego mieszkańców z epoki Reformacji. Największe emocje wzbudzał fakt, iż obraz oświetlany w ryt-

mie dnia i nocy przy gwarze miasta i muzyki sprawiał wrażenie, jakby odwiedzający naprawdę przenieśli się do XVI-wiecznej Wittenbergi, odkrywając kolejne szczegóły i scenki rodzajowe z życia jej mieszkańców. Wśród postaci ujętych w Panoramie można było rozpoznać Marcina Lutra i Katarzynę von Bora, Filipa Melanchtona, Łukasza Cranacha oraz charakterystyczne dla miasta budowle: Kościół Zamkowy z tezami na drzwiach, rynek miejski, warsztaty rzemieślników, domy mieszczan, studentów, mnichów, kupców i zwykłych mieszkańców miasta.

Po obejrzeniu tej niezwyklej ekspozycji, przyszedł czas na odpoczynek i indywidualne odkrywanie Wittenbergi. Każdy uczestnik wycieczki spędził ten czas według własnych preferencji. Jedni spacerowali po mieście, inni odwiedzali kawiarnie lub sklepy, kupując pamiątki. Część pielgrzymów udała się na koncert organowy „Orgelmusik zum Wochenschluss” do Kościoła Miejskiego, gdzie w półgodzinnym recitalu zabrzmiały improwizacje organowe inspirowane pieśniami Paula Gerhardta, wykonane na imponujących organach Sauer, których potężne brzmienie doskonale wypełniło wnętrze historycznej świątyni. Inni udali się na spacer po Ogrodach Lutra (Luthergarten) czyli parku położonego niedaleko Zamku i Kościoła Zamkowego z około 270 drzewami pochodzącymi z różnych krajów świata, sadzonymi jako symbol międzynaro-

dowego znaczenia Reformacji.

Następnego dnia wyruszyliśmy autokarem do Erfurtu – miasta nierozwalnie związanego z Marcinem Lutrem, ponieważ studiował tam (1501-1505), wstąpił do Klasztoru Augustianów (17.07.1505), został wyświęcony na kapłana i właśnie w Erfurcie ukształtowały się jego poglądy, które później doprowadziły do Reformacji. Na początku skierowaliśmy swe kroki do Katedry Najświętszej Maryi Panny (Hohe Domkirche St. Marien zu Erfurt), która aktualnie jest główną katolicką katedrą miasta i diecezji Erfurt. To właśnie w tej katedrze 3 kwietnia 1507 roku Marcin Luter otrzymał święcenia kapłańskie, dlatego jest ona jednym z najważniejszych miejsc związanych z jego życiem. Niestety, ze względu na trwające w świątyni uroczystości, nie było nam dane zobaczyć jej wnętrza, dlatego udaliśmy się na spacer po mieście. W drodze do Mostu Kramarzy (Krämerbrücke), przeszliśmy przez najważniejszy i najbardziej reprezentacyjny plac w historycznym centrum miasta, zwany Fischmarkt, sięgający historią do 1293 roku. Mimo swej nazwy nie jest to już targ rybny – nazwa pochodzi ze średniowiecza, kiedy w tym miejscu rzeczywiście handlowano rybami. Plac znajduje się między Domplatz (placem katedralnym) a główną ulicą handlową Anger i od wieków pełnił funkcję centrum życia miejskiego. Najbardziej charakterystycznymi elementami architektonicznymi Fischmarkt jest ratusz

(Rathaus) – monumentalny budynek w stylu neogotyckim, wzniesiony w XIX wieku. Jego wnętrza zdobią m.in. malowidła przedstawiające sceny z historii Erfurtu oraz związane z Marcinem Lutrem; kolumna Römer (Rzymianie) – stojąca na środku placu kolumna z figurą wojownika na szczycie, symbolizująca dawną niezależność mieszczan Erfurtu oraz bogato zdobione kamienice mieszczańskie z epoki renesansu. Stąd dotarliśmy do Mostu Kramarzy, jednego z najcenniejszych i najbardziej rozpoznawalnych zabytków Erfurtu i uważanego za jeden z najdłuższych w Europie zamieszkałych mostów. Został zbudowany w średniowieczu na rzece Gera i po raz pierwszy wzmiankowany w 1156 roku. Swoją nazwę zawdzięcza kupcom (Krämer), którzy od średniowiecza prowadzili tu handel. Most od początku pełnił nie tylko funkcję przeprawy, ale także ważnej ulicy handlowej – po obu jego stronach powstały wąskie, kolorowe kamieniczki mieszkalne i sklepiki. Dziś Krämerbrücke zachwyca wyjątkowym średniowiecznym charakterem: na długości około 120 metrów stoi ponad 30 zabytkowych domów, w których znajdują się galerie, pracownie artystyczne, sklepy z rękodziełem i pamiątkami. Potem udaliśmy się do klasztoru Augustianów (Augustinerkloster), w murach którego Marcin Luter spędził sześć lat (1505–1511) jako mnich, intensywnie studiując teologię i przeżywając duchowe rozterki, które miały ogromny wpływ na

jego późniejsze poglądy i działalność reformacyjną. Jednym z najważniejszych miejsc w klasztorze jest tzw. cela Lutra, upamiętniająca skromne pomieszczenie, w którym mieszkał jako młody zakonnik. W drodze powrotnej do centrum miasta, gdzie zaplanowaliśmy przerwę na kawę i zakupy, zatrzymaliśmy się jeszcze przy Starej Synagodze, aby zobaczyć ten wyjątkowy zabytek związany z historią żydowskiej społeczności Erfurtu. Jej najstarsze zachowane fragmenty pochodzą z XI wieku, dzięki czemu jest uznawana za jedną z najstarszych zachowanych synagog w Europie Środkowej.

Po opuszczeniu Erfurtu udaliśmy się do miejscowości Eisenach na

Zamek Wartburg, który w 1999 roku został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W tym miejscu Marcin Luter znalazł schronienie po wystąpieniu na sejmie w Wormacji w 1521 roku, gdzie odmówił odwołania swoich poglądów. Na zamku mieszkał przez około 10 miesięcy (1521–1522) pod przybranym imieniem „Junker Jörg” (rycerz Jerzy). Najważniejszym dokonaniem Lutra podczas pobytu w zamku było przetłumaczenie Nowego Testamentu z

języka greckiego na język niemiecki. Przekład ten, wydany w 1522 roku, miał ogromne znaczenie dla rozwoju języka niemieckiego i upowszechnienia idei reformacji, ponieważ zwykli ludzie mogli po raz pierwszy samodzielnie czytać Pismo Święte w swoim języku. Wśród pięknych i bogato zdobionych komnat zamkowych, znajduje się pokój Lutra (Lutherstube) – skromne pomieszczenie, w którym według tradycji pracował nad tłumaczeniem Biblii.



Ukoronowaniem emocjonującego i pełnego wrażeń dnia była podróż kulinarna w Restauracji Lutherstube in Eisenach, która przeniosła nas do czasów Marcina Lutra i epoki reformacji z początku XVI w. Wnętrze w stylu historycznym, z migoczącymi świecami, drewnianymi stołami, kołami od wozów pod sufitem, słomą na podłodze i obsługą w średniowiecznych strojach stworzyły atmosferę dawnej, średniowiecznej biesiady. Zaserwowano nam tradycyjne dania:

zupy i pieczone mięsiwa, a wszystko zakrapiane pitnym miodem. Na koniec deser – pływające owoce w cukrze! Wrażenia wizualne i klimat restauracji były naprawdę wyjątkowe, ale doznania kulinarne okazały się znacznie mniej zachwycające...

Po śniadaniu, ostatniego dnia naszej wycieczki wyruszyliśmy w drogę powrotną do kraju. Po drodze wstąpiliśmy do miejsca w pobliżu miejscowości Stotternheim, niedaleko Erfurtu, gdzie według legendy Marcina Lutra zaskoczyła burza z piorunami i gdzie – według tradycji – złożył ślub świętej Annie, że zostanie mnichem, jeśli przeżyje nawałnicę. Wydarzenie to miało miejsce 2 lipca 1505 roku, gdy młody Luter wracał z domu rodzinnego w Mansfeld do Erfurtu. Po tym przeżyciu, mimo sprzeciwu ojca, dotrzymał obietnicy i w lipcu 1505 roku wstąpił do Klasztoru Augustianów w Erfurcie. Miejsce to upamiętnia dziś Kamień Lutra (Lutherstein) – prosty pomnik ustawiony w pobliżu Stotternheim, wskazujący tradycyjnie miejsce tego przełomowego wydarzenia w życiu przyszłego Reformatora. Obok pamiątkowego kamienia znajduje się także kamienny ołtarz. Przy nim ks. Wojciech Froehlich odmówił krótką modlitwę. A okazja była wyjątkowa, nie tylko związana z miejscem poświęconym reformatorowi naszego Kościoła, ale z faktem, że w tym konkretnym dniu para pielgrzymów z parafii w Sopocie obchodziła 30-lecie pożycia małżeńskiego. Popłynęły słowa uznania, gratulacje oraz życzenia



wielu kolejnych lat przeżywanych razem pod Bożą Opieką.

Ostatnim przystankiem w naszej podróży była miejscowość Eisleben. To miasto narodzin i śmierci Marcina Lutra. Wielki reformator urodził się 10 listopada 1483 roku, a dzień później został ochrzczony w kościele św. Piotra i Pawła. Wkrótce potem jego rodzina przeniosła się do pobliskiego Mansfeld, gdzie spędził dzieciństwo. Zmarł w Eisleben 18 lutego 1546 roku, mając 62 lata. Kilka szczególnie ważnych miejsc, które mogliśmy zobaczyć to: Dom Narodzin Lutra (Luthers Geburtshaus), kościół św. Piotra i Pawła (St. Petri-Pauli-Kirche)

oraz Dom Śmierci Lutra (Luthers Sterbehaus) zostały wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1996 roku jako część zespołu „Miejsca Lutra w Eisleben i Wittenberdze”, uznanego za jedno z najważniejszych świadectw historii reformacji. W Eisleben mogliśmy także podziwiać inne ważne zabytki miasta, takie jak rynek z pomnikiem Lutra, ratusz czy kościół św. Andrzeja (St. Andrea-skirche), w którym Luter wygłosił swoje ostatnie kazania. Po krótkiej przewie na kawę i posiłek na rynku w Eisleben ruszyliśmy w drogę powrotną do Polski.

Siedząc w autokarze, przejrzelismy nasze paszporty pielgrzyma. Szybko okazało się, że wciąż pozostało w nich wiele pustych miejsc na pieczątki związane z Marcinem Lutrem i Reformacją. Wygląda więc na to, że nasza luterkańska wędrówka jeszcze się nie zakończyła... A zatem: CIĄG DALSZY NASTĄPI!

Izabela Chlost

Jako „trzyletnia” konwertytka, (a mentalnie chyba luteranka od urodzenia), mam sporo do nadrobienia, więc możliwość wycieczki śladami ks. Marcina Lutra powitałam entuzjastycznie (i mój mąż także.) Ducha nie złamała nawet wyjazd bładym światem. Nieocenioną pomocą był w drodze przewodnik opracowany dla nas przez ks. Wojciecha będący podręcznik-śpiewniko-nawet słownikiem).

Torgawa - m.in. przypomniła o tym (co oczywiste), że za sukcesem każdego mężczyzny kryje się kobieta. Wszak jak podają źródła historyczne gdyby nie Katarzyna von Bora to nasz Reformator mógłby zmarnieć z brudu i głodu, i ogólnej biedy z fatalnymi skutkami dla całej ludzkości.

Podobnie świadczy pomnik Katarzyny na dziedzińcu domostwa państwa Lutrów (szkoda, że remont i wnętrze niedostępne) przedstawiający ją jakby w ruchu, pozie zapewne dla niej charakterystycznej.

Jako zimna (podobno) prawniczka



rzadko się wzruszam, ale nabożeństwo w kościele w Wittenberdze i dotknięcie ambony w Eisleben przeczyły tej teorii.

Po dotarciu do zamku Wartburg stwierdziłam, że lepiej Fryderyk Mądry nam Reformatora ukryć nie mógł zapewniając jednocześnie spokój do tłumaczenia Nowego Testamentu.

Ta część wycieczki była jednak na tyle wyczerpująca, że z Erfurtu pamiętam głównie to, że było bardzo ciepło co nie sprzyjało ruchowi, ale sytuację ratowała spora ilość fajnych kawiarenek do odpoczynku.

Niespodzianką na koniec (dla wszystkich, a dla nas w szczególno-



ści) był przystanek w Stotternheim. Początkowo w drodze towarzyszyły nam takie chmury, iż sądził się, iż dość dokładnie będziemy mogli odwzorować sytuację z 2. lipca roku 1505. Jednak przed naszym przyjazdem chmury złagodniały. Tego dnia przypadała rocznica naszego ślubu, i po wspólnej modlitwie czekały nas jeszcze błogosławieństwo i życzenia (dziękujemy ks. Wojciechowi oraz Elwirze i Januszowi, którzy tę akcję sprowokowali).

Beata Bruska

Śladami reformacji – moje refleksje

Chciałbym podzielić się swoimi wrażeniami po wycieczce „Śladami reformacji”, w której miałem zaszczyt uczestniczyć. I od

razu na wstępie chciałbym zaznaczyć, że nie będzie to typowy opis wycieczki: miejsca, zwiedzanie, co zobaczyłem, z kim i co było piękne. Takie opisy są na pewno ciekawe i pouczające. Ale moim zdaniem



standardowe i bardzo przewidywalne. Pisać tak nie lubię i robić tego nie będę. Bo ten krótki tekst, nie jest formą przewodnika.

Chciałbym opisać coś zgoła innego. Słowo „opisać” jest tu także nie na miejscu. Bardziej pasuje „opowiedzieć” przekazać. No to wystarczy tego wstępu, bo nim przejdę do głównych myśli, osoba czytająca już się znudzi.

Jestem młodym ewangelikiem – no, nie z punktu widzenia wieku, ale z czasu, który upłynął od mojego wstąpienia do Kościoła Ewangelickiego w Gdańsku. O powodach wstąpienia do tego Kościoła pisać nie będę, bo to nie jest tematem moich refleksji. Choć miały one istotny wpływ na decyzję o uczestnictwie w tej wycieczce, podróż. Wypada zacząć od samego początku, aby było to spójne. Sama organizacja wycieczki i zaangażowanie księdza Wojtka były na najwyższym poziomie. Sam fakt, że ksiądz spełnił moją prośbę co do miejsca w autobusie, sprawił mi już dużą radość od samego początku.

Wiedza księdza i naszego miłego przewodnika to zupełnie inna sprawa. Pełen profesjonalizm. Widać, że dużo czasu poświęcili na przygotowanie się do tej eskapa-



dy. A trzeba pamiętać, że byli oni narażeni na kontrolę wypowiedzianych informacji, gdyż uczestnikami tej wyprawy byli zawodowi historycy i ludzie, dla których historia jest pasją. Nie wyłączając z tego AI, która bardzo często staje się automatyczną cenzurą wypowiedzianych myśli w obecnych czasach.

Bardzo spodobał mi się realizm wypowiedzi naszego „pilota”. Bardzo precyzyjnie opisywał i tłumaczył nam status zwiedzanych miejsc. Często bywa na tego typu wycieczkach, że osoby zwiedzają-

ce mają wrażenie, albo wręcz są utwierdzone w przekonaniu, że odwiedzane miejsca wyglądają dokładnie tak samo jak w czasach, gdy je budowano. A pomieszczenia sprawiają wrażenie, jakby ich mieszkańcy przed chwilą je opuścili.

Tutaj nie serwowano nam tego typu opowieści. Od razu byliśmy informowani i uświadamiani, że niektóre obiekty, domy czy wnętrza są rekonstrukcjami. Bardzo wiernymi pięknymi, ale jednak rekonstrukcjami, a nie oryginałami. Była w tym pewna uczciwość prowadzącego wobec nas. Dla mnie osobiście było to bardzo istotnym aspektem tej podróży i wyrazem szacunku wobec nas – słuchających i zwiedzających. Gdyż jestem osobą, która na co dzień żyje w sferze spraw technicznych, gdzie większość rzeczy postrzegana jest w sposób zero-jedynkowy. Dlatego tak ważne były dla mnie fakty, prawdziwe i rzetelne informacje.

Ale prawdziwe wrażenia, które do tej pory pozostają w moich myślach, to przede wszystkim odczucia duchowe.

Wszystkie odwiedzane miejsca były piękne, a miasta czyste i zadbane. Momentami można było

jednak odnieść wrażenie, że są niemal opuszczone przez swoich mieszkańców. Większość terenów wschodnich Niemiec tak właśnie wygląda, przede wszystkim ze względów ekonomicznych.

Historia tych terenów osobiście nigdy nie była mi szczególnie bliska, podobnie zapewne jak większości Polaków. Nie jest ona przecież przyjazna naszemu krajowi. Nasze losy i ich losy praktycznie nigdy nie były ze sobą pozytywnie powiązane, niezależnie czy patrzymy na dzieje średniowiecza, czy na historię najnowszą.

Ale to, co przeżyłem w kościele w Wittenberdze (Stadtkirche), trudno mi porównać z czymkolwiek innym podczas tej podróży.

Zapamiętałem przede wszystkim ciszę i atmosferę tego miejsca. Zapach starych drewnianych ławek, surowe wnętrze i światło wpadające przez okna starego kościoła.

W tym wszystkim było coś bardzo mistycznego a za razem realnego i prawdziwego. Miałem świadomość, że siedzę w miejscu, w którym przez setki lat ludzie przychodzili, modlili się i słuchali Słowa Bożego. A kiedy ksiądz rozpoczął nabożeństwo i przemówił z ambony, poczułem, że jestem

częścią czegoś, co zaczęło się na długo przede mną i będzie trwało także wtedy, kiedy mnie już nie będzie. To właśnie ta świadomość wspólnoty wiary, która przetrwała setki lat, zrobiła na mnie największe wrażenie. Ludzie i wiara, która połączyła ich mimo upływu czasu.



Dodatkowo Słowo Boże czytane przez dwie uczestniczki wycieczki, dopełniło całości tego wydarzenia. Z czegoś, co mogło być po prostu kolejnym nabożeń-

stwem, powstało głębokie przeżycie – pełne uniesienia, wiary i pocucia miłości Boga do nas.

I to było dla mnie zdecydowanie najważniejszym aspektem całej tej podróży. Po to się zapisałem i po to pojechałem. Utwierdziło mnie to osobiście w przekonaniu, że moja droga przez życie z Kościołem Marcina Lutra była jedną z najważniejszych decyzji w moim życiu.

Jestem niezmiernie wdzięczny społeczności wiernych ze Słupska, że miałem okazję uczestniczyć w takim wydarzeniu. I z całego serca jestem wdzięczny księdzu Wojtkowi za te wspaniałe doznania duchowe, za jego słowa, za atmosferę i za wspaniałą organizację.

I co tu jeszcze wymyślić?

Chyba tylko jeszcze raz powiedzieć: Dziękuję.

Marek Fischer

Koncert Ave Maria i...

Drugi koncert z cyklu *Muzyczne wieczory w kościele ewangelickim* odbył się 19 czerwca, a wykonawcami byli studenci i wykładowcy Katedry Sztuki Muzycznej Uniwersytetu Pomorskiego. Koncert zatytułowany był *Ave Maria i...* Utwory, wśród których oprócz pieśni związanych tematycznie z tytułem koncertu, znalazły się m

in. utwory fortepianowe Fryderyka Chopina. Na program koncertu zło-



żyły się utwory na fortepian, organy i głos solowy, chór i organy oraz trąbkę. Koncert mógł się odbyć dzięki dofinansowaniu całego cyklu przez Miasto Słupsk.

Piknik na początek lata

Już można powiedzieć, że do parafialnej tradycji należy organizowanie parafialnych (rodzinnych) pikników na zakończenie roku szkolnego i początek lata. Także i w tym roku, 20 czerwca (sobota) w Słupskim Centrum Diakonii i Dialogu, w parafial-



nym gronie mogliśmy dopełnić tej tradycji. Grill, dmuchana zjeżdżalnia dla dzieci, bańki mydlane i pizza z sąsiedniej *Pizzerii pod Łabędziem* co nam więcej było potrzeba?... No jeszcze doborowe towarzystwo, rozmowy a później wspólne porządki. Dziękując wszystkim za dołożenie się do tego wydarzenia zapraszamy na kolejne w przyszłym

roku.

Nabożeństwo z Nigerii

Co prawda nabożeństwa Światowego Dnia Modlitwy z założenia odbywają się w pierwszy piątek marca, jednak ze względów „atmosferycznych” w naszej parafii liturgię tego nabożeństwa wykorzystujemy w bardziej ciepłych miesiącach. W tym roku została ona przygotowana przez grupę kobiet z Nigerii a tematyka związana była z wytnieniem jakie daje Bóg, tym którzy są obciążeni. Organizacją całego nabożeństwa w naszej Parafii zajęły się kobiety z grupy Kobiety w akcji oraz członkinie Klubu KAWON. Dzięki wsparciu Grzegorza Gurłacza zostały opracowane i wyćwiczone wszystkie piosenki proponowane w ramach liturgii. W tym

roku gościem specjalnym była dr Hanna Tranda, która wygłosiła kazanie (czytaj str. 4). Każde nabożeństwo ŚDM jest okazją do zapoznania się z sytuacją życia i działalności chrześcijan w różnych zakątkach świata. W przyszłym roku przypada 100. rocznica organizowania nabożeństw w ramach tej inicjatywy.



W tanecznym rytmie

8. lipca odbył się 3. koncert z cyklu *Muzyczne wieczory w kościele ewangelickim*. Tym razem za kontuarem naszych organów zasiadł Adam Sadowski z Sopotu, który wybranymi utworami porywał słuchaczy do tańca. Wśród prezentowanych utworów znalazły się kompozycje mniej znanych kompozytorów europejskich takich jak: S. Scheidt, JG Goldberg,



JK Kucharz. Ch. Gounod, Th. Salome, W. Faulkes, czy RL. Becker oraz nieco bardziej znanego Johanna Pachelbela. Koncert odbył się dzięki finansowemu wsparciu Miasta Słupska. Kolejna, jesienna część projektu rozpocznie się 14. października (patrz str. 9). Już dzisiaj zapraszamy.

Śniadania w Kawonie

Klub KAWON działający w Słupskim Centrum Diakonii i Dialogu realizuje projekt pt. *Samodzielni i Aktywni edycja IV*, w ramach którego oferowane są różne aktywności dla osób z niepełnosprawnościami. Nową propozycją w projekcie są Rozmowy przy śniadaniu, na które zapraszani są ciekawi ludzie z interesującymi tematami. Pierwszym gościem Rozmów był ks. W. Froehlich, który opowiedział zgromadzonym o kościele

ewangelickim o różnicach pomiędzy katolicyzmem a ewangelicyzmem i odpowiadał na stawiane pytania. Gościem specjalnym śniadania był ks. Andrzej Wójcik z Gliwic, który podzielił się także

swoimi doświadczeniami z pracy duchownego. Gośćmi kolejnych śniadań byli Jan Wild historyk i kurator Parafii, który opowiadał o słupskich kobietach w dziejach miasta, (30.07) Marzena Sopolińska, policjantka, która zajęła się omówieniem zagrożeń z jakimi spotykają się seniorzy.

2 Christian Cellos

25. lipca w naszym kościele miał

Madejski. Artyści wykonali własne aranżacje znanych chrześcijańskich pieśni i hymnów oraz wiązanki utworów muzyki filmowej z westernów i filmów polskich. Niecodzienny duet instrumentów, które nie kojarzą się z instrumentami solowymi zachwycił słuchaczy, którzy wyrazili chęć powtórzenia koncertu w przyszłości.

Wizyta ze Skoczowa

W niedzielę 26. lipca w nabożeństwie wzięła udział 159-osobowa grupa dzieci i młodzieży ze Skoczowa, która przebywała na obozie w Jarosławcu. Młodzi goście, pod kierunkiem ks. Alfred Borskiego wykonali 4 pieśni, a po nabożeństwie odbyli krótki spacer po słupsku poznając jego najważniejsze zabytki. Krótkie wprowadzenie do zwiedzania przedstawił p. Jan Wild.

miejsce wyjątkowy koncert duetu wiolonczelowego 2 Christian Cellos (2 chrześcijańskie wiolonczele) w składzie Mariusz Gościło i Jarosław



ŚNIADANIE DLA KOBIET

03.10.2026 (sobota)
godz. 10.00



CIAŁO - skrócona instrukcja obsługi

Wykład i warsztaty poprowadzi Cieszka Żółtko – aktorka,
tancerka, mim z dyplomem magistra rehabilitacji ruchowej.



**W programie - jak zawsze: ☺ Śpiew, rozmowy
i przepyszne jedzenie...**

(Ze względu na specyfikę warsztatów
sugerowany wygodny strój).

koszt: 90 złotych

(śniadanie, obiad i warsztaty)

zgłoszenia: do 28.09.2026



**Parafia Ewangelicko -
Augsburska w Toruniu
ul. Strumykowa 10**

**e-mail: torun@luteranie.pl
(56) 622 31 54**

Humor z befką

- Baco, macie takiego małego pieska i wieszacie na furtce napis: „Uwaga Pies”?
- A bo mi go już 3 razy zdeptali!

Jeden z paryskich proboszczów postanowił wykorzystać starodawne i solidne tabernakulum do przechowywania dokumentów oraz pieniędzy. Kierując się ostrożnością, umieścił nad tabernakulum kartkę z napisem: *Dominus est loco* (W tym miejscu jest Pan). Pewnego pięknego i słonecznego poranka zastał puste tabernakulum z nową kartką *Resurrexit, non est hic* (Zmartwychwstał, nie ma Go tu).

Podczas lekcji religii w klasie pierwszej katecheta pyta dzieci:

- Powiedzcie, kto to jest: wszystko widzi i słyszy.
- Zgłasza się mały Antoś i bez namysłu odpowiada:
- To jest nasza sąsiadka.

Na lekcji geografii:

- Województwo podkarpackie graniczy ze Słowacją od południa – mówi nauczycielka.
- A przed południem z kim graniczyło? – dopytuje się Jasio.

Dlaczego Pan Bóg polecił Abrahamowi złożyć na ofiarę dziecko? Bo gdyby nakazał złożyć nastolatka, to nie byłaby to ofiara.

ZAPLANOWANE SPOTKANIA I WYDARZENIA

DATA	GODZ.	WYDARZENIE	MIEJSCE
06.09	10.30	Rozpoczęcie Roku Szkolnego	kościół
08.09	10.00	Wycieczka do Jasienia	ul. Jagiełły
03.10	10.00	Diecezjalne Śniadanie Kobiet	Toruń
14.10	17.00	Koncert Muzyczne Wieczory	kościół

CO NAM W DUSZY GRA

Na tych stronach Informatora Parafialnego publikowane będą artykuły, informacje, ciekawostki, recenzje i inne teksty przygotowane przez szersze grono autorek/autorów z naszej Parafii. Wraz z grupą *Kobiety w Akcji* zapraszamy do redagowania tekstów dotyczących Waszych zainteresowań związanych z wiarą, kościołem, wspólnotą, czy też Waszym doświadczeniem Boga i Jego stworzenia, którymi chcielibyście się podzielić z czytelnikami Informatora Parafialnego. Materiały do kolejnego numeru przyjmujemy do każdego 20-go dnia poprzedniego miesiąca.



Stary krzyż

Stary, popękany krzyż
zmęczony stanem
oparł się o pień
szepcząc imię,
którego nikt już nie woła.

Czas pogubił litery
z ramion drewna,
rozsiane przez wiatr
po zielonym runie
z nadzieją, że wszędzie
pamięć.

Drzewa stoją na straży
niemych wspomnień
splatając swoje korzenie
z tymi co odeszli
i został tylko szum liści...

A. Lis



W dniach **9-11 października 2026 r. w Grudziądzu** odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej – OZME 2026.

Tegorocznej edycji towarzyszy hasło **„Dobre narzędzia”**.

To zaproszenie, by spojrzeć na siebie jak na kogoś wartościowego, stworzonego przez Boga z potencjałem, możliwościami i celem. Podczas tegorocznego OZME uczestnicy będą zastanawiać się nad tym, jakimi „narzędziami” jesteście, jaki wkład możemy wносить w życie innych ludzi i co znaczy być narzędziem w Bożych rękach.

Będzie też czas na pytania o troskę o siebie – o ciało, umysł i duszę – oraz o to, czego potrzebujemy, by dobrze korzystać z tego, co zostało nam dane.

Jak co roku OZME to jednak nie tylko czas refleksji. W programie znajdują się inspirujące wystąpienia, rozmowy w małych grupach, warsztaty, koncerty, wspólna zabawa, modlitwa i niedzielne nabożeństwo. To przede wszystkim okazja do spotkania młodych ewangelików z całej Polski, nawiązania nowych znajomości i doświadczenia wspólnoty Kościoła.

Pakiet w formule „OZME na 100%” obejmuje udział w całym zjeździe oraz noclegi zapewnione przez organizatorów w salach szkolnych. Koszt wynosi:

- **240 zł** przy zgłoszeniu do 27 września.

Uczestnicy korzystający z noclegu powinni zabrać ze sobą śpiwór i karamatę.

Szczegółowe informacje o wydarzeniu dostępne są na stronie mlodzi.luteranie.pl.

PRZYKŁADOWE, MINIMALNE KWOTY SKŁADKI PARAFIALNEJ W ZALEŻNOŚCI OD DOCHODU

Dochód miesięczny	Składka miesięczna	Składka roczna
2 000,00 zł	20,00 zł	240,00 zł
3 000,00 zł	30,00 zł	360,00 zł
4 000,00 zł	40,00 zł	480,00 zł
5 000,00 zł	50,00 zł	600,00 zł
6 000,00 zł	60,00 zł	720,00 zł
7 000,00 zł	70,00 zł	840,00 zł
10 000,00 zł	100,00 zł	1 200,00 zł
12 000,00 zł	120,00 zł	1440,00 zł
15 000,00 zł	150,00 zł	1800,00 zł
17 000,00 zł	170,00 zł	2040,00 zł
20 000,00 zł	200,00 zł	2400,00 zł

KALENDARZ I WYKAZ OFIAR OGÓLNOKOŚCIELNYCH OFIARY MOŻNA TEŻ WPŁAÇAĆ NA KONTO PARAFIALNE Z DOPISKIEM NA JAKI CEL

1. Fundusz Socjalny (sty.): 492,00 zł
2. Fundusz Stypendialny (luty): 620,00 zł
3. Diakonia Polska (1. n. pas.): 555,50 zł
4. Fundusz Bratniej Pomocy im Gustawa Adolfa: IV-VI - 1240,00 zł
5. Skarbonka Diakonijna: 995,20 zł
6. Ofiara żniwna na Domy Opieki:
7. Fundusz Ewangelizacyjno-Misyjny: 616,80 zł
8. Ofiara na diasporę:

PLAN NABOŻEŃSTW NA WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2026

DZIEŃ	SŁUPSK D	SŁUPSK PL	LĘBORK
06.09 14. po Trójcy Św.		10.30  	
13.09 15. po Trójcy Św.		10.30 	
20.09 16. po Trójcy Św.		10.30 	
27.09 17. po Trójcy Św.		10.30  	8.30 
04.10 Święto Żniw	12.00 	10.30  	
11.10 19. po Trójcy Św.		10.30  	8.30
18.10 20. po Trójcy Św.		10.30  	
25.10 21. po Trójcy Św.		10.30  	8.30
31.10 Święto Reformacji		17.00  	

KOBIETY W AKCJI ZAPRASZAJĄ NA:

NORDIC WALKING

PIĄTKI
GODZ. 17.00
SZCZEGÓŁY:
504 092 582

LASEK POŁUDNIOWY

KIJE MOŻNA WYPOŻYCZYĆ
W PARAFII

